

Opus Magnum 54.



Dirty Harry Callahan rzecze: *Kiedy nagi mężczyzna goni kobietę z nożem rzeźnickim i erekcją, to zakładam, że nie zbiera datków na Czerwony Krzyż*

I podobnie ja, kiedy widzę, jak dwóch facetów i spółka przekombinowali, to zakładam, że nie grają w tej samej drużynie co ja.

Kiedy panowie tak kombinujecie, wiem, o czym myślicie: „wystrzelał się i ma już dość czy dalej się chce szarpać z nami?”. Szczerze mówiąc, w tej całej zabawie straciłem rachubę. Ale zakładając, że to opus magnum 54, najpotężniejsza myśl na świecie, może elegancko odstrzelić wam umysły... musicie sobie zadać sobie pytanie: „Czy mam dziś szczęście?” Czy wy macie szczęście?

Uff, ale parafraza, ale nie ma to jak Brudny Harry.

Piszę, bo zostałem niejako zmobilizowany przez hejtera „oricla”, już myślałem, że ORACLA bo facet (mam nadzieję, że facet, ale może dla niepoznaki kobitka jak facet) coś kuma, a przejęzyczenie oricle=oracle szczególnego rodzaju. Jestem twórcą Opus Magnum, co skojarzyło mi się z naszym drogim „brudnym Henrykiem” który zaprowadzał porządek w SF, korzystając ze wsparcia Magnum 44. To były czasy.

Wracajmy do zarzutów Oricla co do time-out.pl. Oricle pisze „przyciąga tylko najbliżej związane osoby ze środowiskiem. Tworzy to grupę docelową ale mizerną - może 50-80 osób.”

” Nie wiem, czy to prawda, czy fałsz. Jedyńm, który udostępnia dane statystyczne o liczbie odwiedzin, jest nasz ukochany MP i jego portal agamar.pl/ts.

Właściciel agamar.pl/ts pan MP świadomie zmienił swój wizerunek i w ciągu 2 lat z 650 tys. odwiedzin zjechał do 300 tys. Mogę powiedzieć nieskromnie, że z tych 350 tys. jakieś 200 tys., które znikło, to ja przyciągałem.

Pytanie, gdzie jest te 200 – 350 tys. Myślę, że przeniosło się do time-out.pl, tym bardziej, że król okazał się być Buratino.

Oricle ma pretensję, że generalnie na stronie są zamieszczane przedruki z PZTS, być może ma i rację, ale ja bym zadał inne pytanie. Mając możliwość bezpłatnego prezentowania swoich informacji, dlaczego zainteresowani, czyli organizatorzy różnego rodzaju turniejów, szkoleń, itp. spraw nie starają się o zamieszczenie tego na tym portalu.

Co im utrudnia, przecież to tylko trzeba zredagować i kliknąć.

Później się dziwimy, że niska frekwencja, brak sponsorów itd.

Oricle, powadzenie portalu zgodnego z Twoimi oczekiwaniami to potężna praca, tu potrzebny jest biznes, a jak sam zauważasz, niska liczba userów to brak zainteresowania biznesowego.

Nie będę komentował strony pingpong.com.pl, choć wymagałoby, by spojrzeć krytycznie na hejterstwo, które się tam pleni, ale jak mówił mi stary ogrodnik, chwast, chwastem wypleń.

Wierzanie o okrągłym stole, masz rację, to jest pitolenie, ale nikt nam tego nie zabrania, bo gdyby coś się wydarzyło, to my są zwarci i gotowi.

Tyle co do kolesia ORICLE, teraz sprawy bieżące.

Idyjotów nie sieją, sami się rozsiewają, dlatego naiwnie zapisują się na kursy instruktorskie, trenerskie, które nie mają żadnego państwowego uprawnienia do wydawania zaświadczeń o uzyskaniu tytułu instruktora, trenera. Ale życie lubi takich upadłych, bogatych naiwnych, to niech płacą za nic nie warty papier.

PS. MSiT nie wydało żadnej akredytacji dla organizujących jakikolwiek kurs instruktorski, trenerski.

Do tych, co za pośrednictwem PZTS składało wnioski o do

finansowanie szkolenia niepełnosprawnych w 2015 [informacje z MSiT]:

„Zgodnie z warunkami umów zawieranych przez Ministra Sportu i Turystyki ze zleceniobiorcami przeniesienie całości lub części praw i obowiązków wynikających z umowy na osoby trzecie, może być dokonane na uzasadniony wniosek zleceniobiorcy, za zgodą Ministra. Ministerstwo nie zawarło z PZTS umów na realizację zadań zleconych w obszarze sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych i nie wyraziło zgody na przeniesienie praw i obowiązków wynikających z umowy na osoby trzecie.”

„W ramach dotacji przyznanej polskiemu związkowi sportowemu, związek jest zobligowany do sfinansowania kosztów przygotowań zawodników kadry narodowej objętych programem przygotowań, zgodnie z umową zawartą z MSiT” – czy wniosek PZTS nie zostanie potraktowany jako wniosek o sfinansowania kosztów kadry, a jeżeli tak, co z wnioskami klubów na innych zawodników, którzy byli podstawą do aplikowania, a nie są kadrowiczami.

A może jednak coś z tego wyjdzie. PS. MSiT nie może znaleźć podstawy prawnej pobierania prowizji za pośrednictwo.

Krzysztof Piwowarski